

ZBIGNIEW SPENDEL\*

## Herme(neu)tyzacja psychologii

Do podjęcia tej problematyki skłania mnie rosnący niepokój o przyszłość mojej dyscypliny naukowej, wywołany nieustannie zwiększającą się, w moim odczuciu, popularnością antynaukowych nurtów w jej obrębie oraz coraz większą tolerancją dla metodologicznie wątpliwych sposobów uprawiania psychologii. Ze „scjentyzmem” – w rozumieniu Kmity (1982) – jest moim zdaniem bowiem tak, jak z demokracją: niewątpliwie ma wiele wad, ale jak dotąd niczego lepszego nie wymyślono<sup>1</sup>. Odrzucenie reguł naukowości stanowiłoby zmierzch psychologii jako samodzielnej dyscypliny naukowej, a powstałą lukę skwapliwie wypełniłyby, np. neuronauka, biochemia czy kognitywistyka<sup>2</sup> – przewidywania Fodora (1965) spełniłyby się w spektakularny sposób. Jeśli psychologia nie chce zostać nauką „sezonową”, to nieustanna autorefleksja i samodyscyplina metodologiczna są po prostu konieczne.

### O pewnym paradoksie poznania i próbach jego przewycięzania

Od zarania swoich dziejów epistemologia nieustannie podejmuje szereg problemów takich, jak m.in.: istota aktu poznawczego, istnienie i charakter źródła (fundamentu) poznania, istota prawdy, kryterium prawdziwości, granice poznania – w aspektach jego przedmiotu, podmiotu, źródeł, prawomocności i in. (zob. np. Jadacki, 1985; Matraszek & Such, 1989; Woleński, 2005).

Można więc chyba orzec, iż istota epistemologii (filozofii poznania) polega właśnie na nieustającym powracaniu do owego szeregu podstawowych kwestii, i to nie tyle po to, aby w końcu odkryć ich ostateczne i niepodważalne rozstrzygnięcia, ile raczej w celu coraz głębszego ich pojmowania, ujawniania ich kolejnych aspektów, wskazywania możliwych konsekwencji zajmowania określonych stanowisk, prowokowania do stawiania kolejnych, coraz bardziej precyzyjnych pytań. Myślę zatem, iż jeśli prawidłowo odczytuję intencje epistemologów, to nie będzie wyrazem ignorancji (ani arogancji) podjęcie refleksji na temat pewnego szczegółowego problemu epistemologicznego w kontekście

---

\* Dr hab. Zbigniew Spindel, Instytut Psychologii, Uniwersytet Śląski

<sup>1</sup> Choć mam świadomość, iż w świetle modnych aktualnie tendencji wyrażanie takiego przekonania stanowi swego rodzaju metodologiczne *faux pas*.

<sup>2</sup> Bądź też socjologia (zob. Spindel, w przygotowaniu). Historyczny precedens załazłby się – np. już Comte i Durkheim nie uznawali psychologii jako samodzielnej nauki.

rozmaitych prób uporania się z nim również na terenie nauk empirycznych, a zwłaszcza – psychologii.

Pozwolę sobie zatem rozpocząć od pozornie może banalnej konstatacji, iż koniecznym warunkiem wstępnym poznawczego ujęcia jakiegokolwiek stanu rzeczy (zjawiska, procesu, obiektu itp.) musi być możliwość jego wyodrębnienia, czyli odróżnienia go od innych stanów rzeczy, to znaczy od tego wszystkiego, co owym poznawanym (czy właściwie – dopiero mającym być poznany) stanem rzeczy nie jest. Choć by spostrzec coś zmysłowo możemy tylko jako właśnie *coś*, czyli jako tak, a nie inaczej wyróżnione, ujęte, rozumiane (zaś w języku psychologii postaci: jako pewną „figurę” odróżnioną od „tła”, czyli tego, co nie jest już ową figurą). Skoro nawet na poziomie sensorycznej percepcji rzeczywistości widzimy nie tyle „czyste fakty”, ale zawsze fakty już jakoś wstępnie ujęte i zinterpretowane (por. np. Taylor, 1964; Feyerabend, 1970) – co uprawnia do orzekania o „twórczym charakterze systemu percepcyjnego” (Grabowska & Budohoska, 1992, s. 9 i nast.), „kategoryzacji percepcyjnej” (Maruszewski, 2002, s. 50 i nast.; por. też Nęcka, Orzechowski & Szymura, 2006), to tym bardziej dotyczyć to będzie poznania pojęciowego, a zwłaszcza – naukowego, „teoretycznego”. Wzmiankowany wymóg jakiejś wstępnej strukturalizacji rzeczywistości, tj. wyodrębnienia oddzielnych faktów o ustalonej tożsamości, którą to strukturalizację pozwolę sobie opatrywać dalej mianem „strukturalizacji pierwotnej”, zdaje się być naturalnym mechanizmem poznania pojęciowego (por. np. Rickert, 1962) i podstawą klasycznej logiki (por. np. Macnamara, 1993). Brak jakichś wstępnych założeń uniemożliwiłby bowiem w ogóle zapoczątkowanie jakichkolwiek czynności poznawczych, a w przypadku poznania naukowego – postawienie/zrozumienie problemu badawczego (rozpoznanie i zwerbalizowanie przez badacza sytuacji problemowej)<sup>3</sup>.

Mamy tu zatem do czynienia z problemem epistemologicznym poniekąd o charakterze paradoksu: warunkiem umożliwiającym podjęcie jakiegokolwiek aktu poznawczego, a skądinąd także – ocenę prawomocności jego rezultatów, jest dysponowanie pewnym wglądem w końcowy rezultat poznania przed faktycznym jego osiągnięciem! Ów wstępny wgląd to właśnie wzmiankowana „pierwotna strukturalizacja”, mniej bądź bardziej wyrazista. Konkluzja tych dywagacji okazuje się więc cokolwiek przygnębiająca (zwłaszcza dla reprezentanta nauki, czyniącej poznawanie świata głównym, definicyjnym celem swojego istnienia) – wszelkie poznanie wydaje się albo niemożliwe (gdyby miało być bezzałożeniowe), albo zbędne (skoro jego rezultat musi być przynajmniej częściowo znany jeszcze przed zapoczątkowaniem aktu poznawczego)... Wydaje się, że dotychcza-

---

<sup>3</sup>Przeгляд piśmiennictwa nt. kwestii „założeniowości poznania naukowego” w naukach przyrodniczych przedstawia m.in. Motycka, 1984, zaś w odniesieniu do psychologii – Paszkiewicz, 1983; zob. także literatura cytowana w wymienionych pozycjach. Natomiast kwestię wyboru problematyki badawczej poruszam szerzej w pracy Spindel, 2005b.

sowe próby przezwyciężenia wspomnianego paradoksu podążały w dwóch co najmniej kierunkach, które pozwolę sobie nazwać odpowiednio: *relatywizmem*<sup>4</sup> *hipotetystycznym* oraz *relatywizmem hermeneutycznym*.

Ścisłej rzecz ujmując, trzeba by tu mówić o relatywizmie posthipotetystycznym – dla wyeksponowania tego mianowicie faktu, iż ów sposób myślenia nabral pełnej wyrazistości dopiero u kontynuatorów (zob. m.in. Toulmin, 1961; Kuhn, 1985, 2001; Lakatos, 1970; Feyerabend, 1970, 1979, Watkins, 1989) Popperowskiego (1977/1934) hipotetyzmu. Otóż w tym przypadku strukturalizacja pierwotna jest traktowana jako pewnego rodzaju hipoteza, sprawdzana następnie nie tyle z uwagi na jej prawdziwość, ile raczej – użyteczność. Hipoteza taka bywa nazywana m.in. paradygmatem (Kuhn, 2001<sup>5</sup>), jego hipotetyczny charakter wyraża się tym, iż do pomyślenia jest jego odrzucenie i zastąpienie innym. Przy tym ową użyteczność pojmuję się nie tyle jako przydatność dla realizacji pozapoznawczych celów praktycznych<sup>6</sup>, ile raczej: bądź jako efektywność w pełnieniu roli podstawy rozumienia doświadczenia (czynienia doświadczenia zrozumiałym), czyli wiązania poszczególnych doświadczeń w pewną, w miarę spójną całość, bądź – i to chyba w pierwszym rzędzie – jako przydatność dla wysuwania bardziej szczegółowych hipotez, dotyczących charakteru relacji pomiędzy wyodrębnionymi – w rezultacie takiej strukturalizacji – stanami rzeczy (obiektami, zjawiskami itp.). Te szczegółowe hipotezy dotyczące relacji pomiędzy wyodrębnionymi elementami (lub – częściej – właściwościami tych elementów) mogą być następnie konfrontowane z doświadczeniem. Podkreślenia przy tym wymaga to, iż konfirmacji bądź falsyfikacji podlegają hipotetyczne twierdzenia na temat relacji (hipotezy przewidystyczne), natomiast hipotezy egzystencjalne, werbalizujące strukturalizację pierwotną, nie podlegają sprawdzaniu (lub weryfikacji) w sposób bezpośredni. Można jedynie „okrężną drogą” wnioskować, iż np. skoro większość hipotez szczegółowych okazała się fałszywa, to być może należałoby ową strukturalizację zastąpić jakąś inną. Może mieć wówczas miejsce wspomniane zastąpienie danego paradygmatu innym (czyli, w terminologii wprowadzonej przez Kuhna, 2001 – „rewolucja naukowa”). Za lub przeciw danej strukturalizacji może więc przemawiać liczba potwierdzonych/obalonych szczegółowych hipotez możli-

<sup>4</sup> Jak słusznie zauważa R. Wiśniewski (2005, s. 36), „relatywizm” jest terminem obarczonym antytemą, toteż w tym (oraz następnym) przypadku może lepszy byłby proponowany przez niego neologizm „deabsolutyzm”?

<sup>5</sup> Warto na marginesie zauważyć, iż Kuhn posługuje się terminem „paradygmat” również w innych znaczeniach (por. Motycka, 1980). Natomiast o innych, blisko- lub równoznacznych z „paradygmatem” pojęciach filozofii nauki mowa jest jeszcze na s. 70-71 niniejszego tekstu.

<sup>6</sup> Z kolei inspirowana materializmem historycznym epistemologia historyczna (por. Kmita, 1976, 1980; Banaszak & Kmita, 1994) jako obronę przed relatywizmem proponuje właśnie kryterium praktycznej efektywności teorii naukowej (jej funkcjonalność wobec tzw. obiektywnych zapotrzebowań praktyki społecznej).

wych do sformułowania oraz wielkość obszaru doświadczenia dającego objąć się jednolitym, spójnym systemem hipotez, uwzględniających rzeczoną strukturalizację. Jedynym możliwym do zrealizowania celem poznawczym staje się więc poszukiwanie tzw. prawdy możliwej, dającej się uznać tylko warunkowo (por. np. Watkins, 1989).

Podstawowym mankamentem hipotetyzmu wydaje się więc jego, niemożliwy chyba do uniknięcia, relatywizm poznawczy, manifestujący się zwłaszcza niemożnością racjonalnego uprawomocnienia wyboru między strukturalizacjami (paradygmatmi) o zbliżonej efektywności (w powyżej wyłuszczonej sensie). Postulowany czasami przez reprezentantów tego nurtu realizm teoriopoznawczy (zob. np. Feyerabend, 1979) stanowi mało przekonujące remedium, jako że sprawia wrażenie raczej gołosłownej deklaracji. Niemniej relatywizm hipotetyzyczny wydaje się charakterystyczny dla współczesnego poznania naukowego.

Jeśli chodzi zaś o drugą odmianę „deabsolutyzmu”, to bardziej precyzyjną nazwą byłby w tym przypadku „pofenomenologiczny (pozorny) relatywizm hermeneutyczny”, reprezentowany przez przedstawicieli współczesnej hermeneutyki filozoficznej. Z grubsza rzecz biorąc, w ramach tego nurtu „myślowego” (?) neguje się wartość poznania (zwłaszcza poznania pojęciowego) i perswaduje pozapojęciowe doświadczenie „Tu-by-cia” w miejsce jakiegoś programu poznawczego. Afirmowana jest więc ulotność, nieprzekazywalność, płynność doświadczenia, mówiąc krótko – prawda chwili. Pozorność tej „aktualistycznej” deabsolutyzacji zasadza się jednak na tym, że z jednej strony perswadowany jest wprawdzie zmienny i niepełny (tj. nieujmujący wszelkich możliwych aspektów) charakter interpretacji rzeczywistości, traktowanej jako coś na podobieństwo tekstu, z drugiej zaś jednak właśnie absolutyzuje się taką interpretację. Interpretacja bowiem staje się aktem twórczym, performatywnym, niepodlegającym tradycyjnym kryteriom epistemicznym. Wprawdzie to aktualna sytuacja determinuje interpretację, która w takim razie każdorazowo może być inna, niemniej ten rodzaj interpretacji (hermeneutycznej), jaki tu wchodzi w grę, zdaje się być ostateczny, konstruuje/rekonstruuje bowiem przekonania doniosłe, absolutnie ważne, uwikłane w świat obiektywnych wartości. Rezultaty takiej interpretacji mają więc wręcz dogmatyczny charakter. Interpretacja uzyskuje ontyczny status; nie jest ani prawdziwa, ani fałszywa – po prostu jest.

Warto zwrócić uwagę na pewną charakterystyczną różnicę między obiema odmianami relatywizmu („deabsolutyzmu”). Mianowicie w sytuacji wieszczenia kryzysu teoretyczno-metodologicznego w nauce (a w psychologii taka diagnoza pojawia się mniej więcej regularnie co dekadę od czasów Wundta) na gruncie deabsolutyzacji (post-)hipotetyzycznej proponuje się kolejną, nową strukturalizację pierwotną, która być może okaże się „lepszą” od dotychczasowych – zrodzi więcej dobrze potwierdzających się hipotez i obejmie większy obszar doświadczenia (faktycznie zaś w psychologii taka nowa strukturalizacja często dobudowuje się tylko do już istniejących, nie wypierając

ich...). Natomiast rzekomy relatywizm hermeneutyczny absolutyzuje proponowaną przez siebie strukturalizację pierwotną, arbitralnie uznając ją za „jedynie słuszną”.

### Pojęcia hermeneutyki i hermeneutykacji

Problematyka hermeneutyki doczekała się w polskim piśmiennictwie naukowym już tyłu systematycznych opracowań, w tym również w kontekście jej odniesień do psychologii (zob. m.in. Kobylińska, 1985; Stelmach, 1989; Rolewski, (red.), 1990; Dybel & Kaczorowski, (red.), 1991; Rosner, 1991; Dybel, (red.), 1993; Sowiński, 1993; Kwiatkowska, 1996; Gałdowa, (red.), 1997), iż wręcz nietaktem było nadmiernie szczegółowe i obszerne podejmowanie tego zagadnienia. Pozwolę sobie zatem jedynie na pobieżne wyeksponowanie tylko tych różnicowań występujących w jej obrębie, które zamierzam wykorzystać w dalszych rozważaniach.

Można wyróżnić co najmniej trzy<sup>7</sup> główne obszary znaczeniowe współczesnego pojmowania hermeneutyki bądź wręcz – trzy, rozmaicie wiążące się jednak ze sobą, odmiany hermeneutyki, a mianowicie: hermeneutykę zdroworoządkową (lub inaczej – niespecyficzną hermeneutykę potoczną), hermeneutykę metodologiczną (inaczej – metodologię hermeneutyczną) oraz filozofię hermeneutyczną (inaczej – hermeneutykę filozoficzną). Rozróżnienie, o którym mowa, zostało schematycznie przedstawione w tabeli 1.

Tabela 1. Odmiany hermeneutyki

Odmiana hermeneutyki	Cechy konstytutywne	Inne cechy charakterystyczne
Zdroworoządkowa	Wszelkie czynności interpretacyjne, tzn. ukierunkowane na odkrywanie i zrozumienie sensu (znaczenia) poszczególnych składników doświadczenia jednostkowego; także system założeń (kategorii) interpretacyjnych	Obejmuje również sądy wartościujące
Metodologiczna	Dyscyplina filologiczna, zajmująca się badaniem, objaśnianiem i wewnętrzną interpretacją źródeł pisanych, w celu ustalenia poprawnego tekstu	Czasami wyróżnia się etapy interpretacji hermeneutycznej; zbiór wysoce ogólnych heurystyk, a nie system algorytmów
Filozoficzna	Praktyczny sposób uprawiania filozofii; głoszona jest konieczność znoszenia dychotomii między podmiotem i przedmiotem poznania oraz niezakłóconego komunikowania się ze światem wartości; typ praktyki	Nowoczesna odmiana „poreligijnej wiary” – rekonstruowanie przekonań „doniosłych” dla bycia

<sup>7</sup> Np. Stelmach (1989) wyróżnia pięć grup określeń pojęcia hermeneutyki.

Hermeneutyka w potocznym rozumieniu odnosi się do wszelkich czynności interpretacyjnych, tj. do czynności ukierunkowanych na odkrywanie i zrozumienie sensu (znaczenia) poszczególnych składników doświadczenia jednostkowego i (lub) do systemu pierwotnych, fundamentalnych założeń (kategorii) interpretacyjnych, leżących u podstaw takiej interpretacji. Można też przyjąć, iż pełna rekonstrukcja odnośnych założeń wymaga użycia nie tylko sądów opisowych dla jej werbalizacji, ale i sądów normatywnych, zdających sprawę z akceptowanych w danym przypadku wartości. W związku z tym interpretacja hermeneutyczna obejmuje także sądy wartościujące, zarówno jako założenia, jak i jako rezultaty.

„Metodologia” hermeneutyczna stanowi w zasadzie pomocniczą dyscyplinę filologiczną, zajmującą się badaniem, objaśnianiem i – przede wszystkim – *wewnętrzną* interpretacją źródeł pisanych w celu ustalenia poprawnego tekstu. Owa „wewnętrzność” interpretacji ma polegać na tym, iż poszczególne elementy tekstu (np. zdania) interpretowane są na podstawie wstępnie ujętego sensu całości dzieła. Coraz głębsze rozumienie części składowych umożliwia zaś z kolei pełniejsze poznanie sensu całości. Ideę tę wyraża Diltheyowskie pojęcie *koła hermeneutycznego*. Interpretator, „przystępując do analizy tekstu, posiada jakieś wstępne, niepełne rozumienie jego sensu, które określa w kolejnych etapach ujaśniania wzajemnych relacji analizowanych części do całości, w której one występują” (Uchnast, 1997, s. 56). Niemniej jest to w istocie zbiór wysoce ogólnych (by nie rzec – ogólnikowych) heurystyk (zob. np. *ibidem*), a nie system algorytmów, nie wiadomo więc, po czym można by poznać obecność „metody hermeneutycznej”, jak precyzyjnie odróżnić ją od niehermeneutycznej interpretacji.

Filozofia hermeneutyczna (Gadamer, 1979, 1993; Habermas, 1983, 1999, 2002; Ricoeur 1975) pomimo niewątpliwych różnic dzielących poszczególne jej warianty (odłamy), jest zaś w istocie swoistą praktyką, wybitnie antypoznawczo zorientowanym „sposobem na życie”, a jednocześnie światopoglądem perswadującym określony katalog wartości. Reguły interpretacji hermeneutycznej (o ile w ogóle można tu mówić o jakichś *regułach* w metodologicznym sensie) zostają zabsolutyzowane i podniesione do rangi naczelných zasad ludzkiego istnienia, których przestrzeganie ma umożliwić niezakłócone komunikowanie się ze światem wartości. Jest to więc jakaś forma „poreligijnej wiary”. W ramach takiego sposobu uprawiania filozofii praktycznej, czyli – inaczej mówiąc – „praktyki hermeneutycznej”, głosi się, iż respektowanie rzeczonych reguł hermeneutycznych umożliwia rekonstruowanie i afirmację ponadczasowych przekonań „dionosłych” dla „Tu-Bycia-w-Świecie”.

Zainteresowanie hermeneutyką, skądinąd mniej bądź bardziej okazjonalnie przejawiane przez psychologów od dość dawna, w latach 90. ub. stulecia zaczęło raptownie narastać i stawać się coraz bardziej widoczne. Analiza rezultatów poszukiwania na początku lipca 2006 r. terminu „hermeneutyka” i jego pochodnych jako słów kluczowych

w bazie danych *PsycInfo*<sup>8</sup> przedstawia się bowiem następująco (tabela 2):

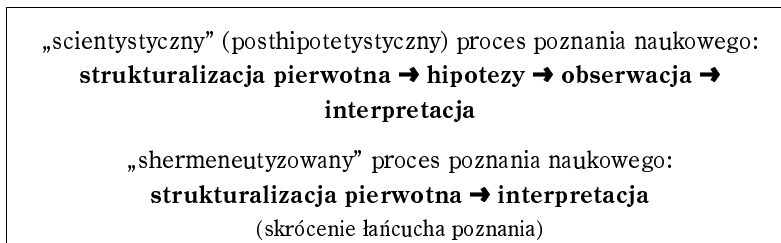
Tabela 2. Hermeneutyka w naukowym piśmiennictwie psychologicznym

Okres	Liczba publikacji	Średnio na rok
do 1960	4*	0,1
1961-1970	5	0,5
1971-1980	48	4,8
1981-1990	403	40,3
1991-2000	1010	101
2001-2005	853**	170,6
2006	13	26***
Razem	2336	

- \* Pierwszy odnotowany przypadek wystąpienia wzmiankowanego terminu w naukowym piśmiennictwie psychologicznym miał miejsce 100 lat temu (Patrick, 1905). Była to recenzja wydanej dwa lata wcześniej rozprawy filozoficznej A. E. Taylora *Elements of Metaphysics*.
- \*\* Na platformie *EBSCO* wyniki przeszukiwania *PsycInfo* w latach 2001-2005 oraz 2006 są nieco wyższe (odpowiednio: 859 i 35 zwróconych rekordów). W pozostałych okresach rezultaty są natomiast identyczne.
- \*\*\* Nie wyciągałbym bynajmniej z tego wniosku o gwałtownym spadku zainteresowania hermeneutyką, gdyż w grę najprawdopodobniej wchodzi po prostu nieukończenie wprowadzania danych do bazy.

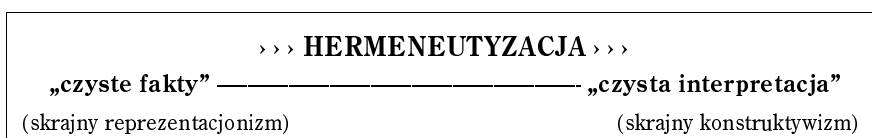
Wskazywać mogłoby to na postępującą „hermeneutyzację” psychologii, aczkolwiek kwestia ta zdaje się wymagać pewnego dookreślenia. Upowszechnianie się określonej terminologii niekoniecznie bowiem musi świadczyć o zachodzeniu jakichś poważniejszych zmian teoretyczno-metodologicznych. Przyjmuję zatem, iż o hermeneutykacji poznania naukowego można by mówić przede wszystkim w przypadku konsekwentnego realizowania pewnego programu działań, których łącznym efektem – w przypadku masowego podejmowania ich przez badaczy – jest upodobnianie się nauki (a ściślej – pewnego jej fragmentu: dyscypliny, szkoły, orientacji, podejścia) do jakiejś odmiany praktyki hermeneutycznej. W skrajnej, ostatecznej postaci dochodzi zaś do uznawania strukturalizacji pierwotnej i (lub) jej mniej bądź bardziej pogłębionej interpretacji za ostateczną (i niepodważalną) wiedzę o przedmiocie poznania, czyli do totalnego „odempirycznienia” poznania naukowego, wyrażającego się radykalnym skróceniem łańcucha czynności epistemicznych, składających się na proces poznania naukowego (zob. ryc. 1).

<sup>8</sup> Platforma *CSA Illumina*.



Ryc. 1. Hermeneutykacja a struktura poznania naukowego

Hermeneutykowanie się psychologii, bo o tę dyscyplinę chodzi mi w pierwszym rzędzie, nie przebiega jednakowoż w sposób „dyskretny”, tj. jako jakieś raptowne przeobrażenie się niehermeneutycznej psychologii w hermeneutyczną jej odmianę. Należałoby więc mówić raczej o różnych stopniach czy poziomach hermeneutykacji, o pewnym kontinuum, którego krańce stanowiłyby odpowiednio: skrajny reprezentacjonizm, czyli brak jakiegokolwiek interpretacji doświadczenia („czyste fakty”), oraz skrajny konstruktywizm, czyli „czysta (hermeneutyczna) interpretacja” (w rozumieniu Heideggerowsko-Gadamerowym) – brak doświadczenia w ekstraspekcyjnym sensie. Między tymi skrajnościami rozciągałby się zaś obszar postępującej hermeneutykacji, w którym jedynie z dużym przybliżeniem można by było wyznaczyć jakieś jej stadia/stopnie pośrednie (zob. ryc. 2).



Ryc. 2. Hermeneutykacja – od reprezentacjonizmu do konstruktywizmu

Zdaniem Straś-Romanowskiej (1997) wykładnia adaptacji założeń hermeneutyki do psychologii wymaga akceptacji kilku założeń, a mianowicie:

1. Ludzkie działanie może być ujęte jako tekst, a zatem metoda hermeneutyczna to tematyczne studia (opis i interpretacja) ludzkiego życia traktowanego jako swoisty rodzaj tekstu.
2. Szczególnego znaczenia nabiera autobiografia (najważniejszy przedmiot analiz psychologii rozumiejącej) – historia życia osoby, jej los, podmiotowe stawanie się.
3. Modelem wszelkiego rozumienia jest (ma być) dialog, co „oznacza, że zarówno badacz, jak i osoba badana wpływają na siebie” (Straś-Romanowska, 1997, s. 151).
4. Hermeneutyka jest orientacją/kategorią aksjologiczną, zaś „podstawowym narzędziem pracy badacza hermeneuty jest w zasadzie jego samoświadomość” (tamże, s. 152).



5. Hermeneutyka „formułuje odmienne kryteria prawdziwości. (...) dopuszcza możliwość istnienia wielu prawd (...). Prawdę zawiera każdy zrozumiały opis; prawdą jest każdy dający się uchwycić sens. (...) ostateczne kryterium [prawdy] stanowi oczywistość sensu” (tamże, s. 152).
6. Hermeneutyka – przede wszystkim na gruncie poglądów Gadamera (1993) – swoiście pojmuje praktyczną funkcję wiedzy, a mianowicie „jako maksymalizowanie indywidualnego rozumienia i samorozumienia, (...) jako sprzyjanie osiągnięciu przez pojedynczego człowieka wglądu w sens własnego życia” (tamże, s. 152).

Jak widać, o ile założenia 1-3 stanowią podstawę dla „jeszcze” *metodologicznej* tylko hermeneutyki psychologii, o tyle czynne wyrażanie aprobaty dla założeń 4-6 stanowiłoby „już” przejaw hermeneutyki *filozoficznej*. A zatem jedynie w bardzo dużym przybliżeniu można wyznaczyć trzy odmiany lub poziomy hermeneutyki, a mianowicie: *hermeneutykę rzekomą*, *hermeneutykę metodologiczną* i *hermeneutykę filozoficzną*.

*Hermeneutyka rzekoma*, czyli projektująca (projekcyjna)<sup>9</sup> pseudo-hermeneutyka psychologii ma miejsce wówczas, gdy nie można wskazać żadnych wyraźnych przejawów zamierzonego stosowania się – w ramach rozpatrywanych przedsięwzięć badawczych – do jakos skodyfikowanych (?) „reguł” analizy hermeneutycznej, a – co najwyżej – w czyichś wypowiedziach pojawia się termin „hermeneutyka” i (lub) jego pochodne. W grę mogłoby oczywiście wchodzić spekulowanie, iż rzekomo wszyscy badacze nieświadomie respektują rzeczone „reguły” albo wręcz stawianie znaku równości pomiędzy hermeneutyką a wszelką aktywnością poznawczą czy nawet – ludzkim istnieniem w ogóle. Wychodząc bowiem z założenia, iż cokolwiek istnieje, zawsze coś znaczy, jakiś sens ma cokolwiek, co występuje w zakresie przeżytej, doświadczonej rzeczywistości, a zatem człowiek nie może doświadczyć niczego bezsensownego, można sofistycznie dojść do wniosku, iż ludzkie istnienie polega na nadawaniu sensu – każdy jest hermeneutą, gdyż hermeneutyczność to nic innego jak definicyjny element człowieczeństwa, więc i psycholog musi nim być. Uprawia on hermeneutykę jak każdy inny człowiek, tak samo jak np. fizyk interpretujący spostrzegany przez siebie obraz na ekranie oscyloskopu. Można zresztą bez większego trudu doszukać się przejawów takiego „hermeneutykowania na siłę”, czyli przypisywania hermeneutyczności Bogu ducha winnym autorom przez entuzjastów „psychologii rozumiejącej” (fenomenologiczno-hermeneutycznej). W zdumienie może wprawić np. fakt umieszczenia w rozdziale pewnej pracy zbiorowej, zatytułowanym „Hermeneutyka a podejście empiryczne w psychologii” artykułu... *Interpretacja i weryfikacja danych statystycznych. Przykłady zasto-*

<sup>9</sup> Od „projekcji” w znaczeniu „rzutowania” (np. jako mechanizmu obronnego), a nie od „projektu” czy „projektowania”.

sowania *confirmacyjnej analizy czynnikowej oraz analizy ścieżkowej* (Polczyk, [w:] A. Galdowa, red., 1997, s. 95-104), w którym to tekście w ogóle nie pojawia się termin „hermeneutyka” ani żaden odsyłacz do literatury hermeneutycznej. Każdy psycholog stawałby się więc hermeneutą niejako z konieczności, nie zdając sobie nawet z tego sprawy. (Podobnie zresztą każdego można by uznać np. za behawiorystę, jeśli tylko zbyt gwałtownie nie zaprzecza, iż ludzie chociaż czasami reagują na bodźce...).

*Metodologiczna hermeneutyka* psychologii polega na świadomie wybranym i pozytywnie waloryzowanym korzystaniu z metodologii wypracowanej na gruncie humanistyki (przede wszystkim filologii). Do pomyslenia jest nawet zdominowanie warsztatu badawczego psychologii przez metody hermeneutyczne, a tym samym – nadanie jej jednoznacznego metodologicznego statusu dyscypliny humanistycznej i przeciwstawienie naukom przyrodniczym. Nie chodzi tu bynajmniej (a w każdym razie – nie wyłącznie) o metodologiczny projekt stworzenia od podstaw jakiejś „nowej psychologii”, jako że zdaniem licznych autorów (por. m.in. Adamiec, 1988; Madsen, 1980; Peeters & in., 1988) metody hermeneutyczne znajdują już od dawna zastosowanie w ramach niektórych sposobów uprawiania tej dyscypliny. Oprócz powszechnie wymienianych koncepcji Allporta czy Masłowa, niektórych odmian fenomenologicznego nurtu psychologii humanistycznej, przykładem może tu być choćby psychologia historyczna, która z racji braku bezpośredniego dostępu do przedmiotu badań bywa niejako „zmuszana” do opierania się na rezultatach hermeneutycznych analiz źródeł historycznych (zob. np. Peeters & in., 1988).

Hermeneutyka metodologiczna może przerodzić się w jej *filozoficzną* postać, jednak trudno byłoby – jak wspomniałem – wskazać jakąś wyraźną granicę takiego przeobrażenia. Filozoficzna hermeneutyka psychologii może zachodzić w różnych postaciach i w różnym nasileniu z uwagi na to, która ze współcześnie występujących odmian hermeneutyki filozoficznej stanie się jej intelektualnym zapleczem. Momentem wspólnym jest tu natomiast utrata przez „hermeneutykowaną” psychologię charakteru poznawczego i dyskursywnego, stosownie do wspomnianego fundamentalnego Heideggerowskiego wymogu znoszenia dychotomii między podmiotem i przedmiotem poznania i niezakłóconego komunikowania się ze światem wartości. Toteż psychologia stawałaby się w tym przypadku wyłącznie pewnym systemem działań, nie zaś – systemem wiedzy. (Na przykład, koncepcja Freuda bywa w kontekście stanowiska Szkoły Frankfurckiej ujmowana i pozytywnie oceniana nie tyle za swoje ewentualne walory poznawcze, ile za pełnienie roli demistyfikującej – wyeksponowany zostaje jej „interes” emancypacyjno-komunikacyjny).

#### **Hermeneutyka psychologii – podmiotowość, duchowość, psychologia historyczna i in.**

Hermeneutyka psychologii nie jest bynajmniej jedynie jakąś teoretyczną możliwością, lecz realnie występującym zjawiskiem. Koncentruje się ono głównie w pew-

nych obszarach problemowych i (lub) orientacjach teoretyczno-metodologicznych. Mam tu na myśli przede wszystkim problematykę *podmiotowości* jednostki, szeroko rozumianą *psychologię historyczną* oraz problematykę *duchowości* człowieka, zwłaszcza w ujęciu tzw. *psychologii transpersonalnej*.

Mianem *podmiotowości* określam (por. Spendel, 2005a)<sup>10</sup> pewien sposób istnienia, możliwy i charakterystyczny dla bytów osobowych, o stopniowalnym i zmiennym w czasie nasileniu, a przy tym „aspektowy” czy też „fragmentaryczny”, tj. mogący odnosić się jedynie do niektórych sfer aktywności i (lub) obszarów relacji z otoczeniem. Podmiotowy sposób bytowania w znaczeniu psychologicznym konstytuuje aktywne kształtowanie relacji z otoczeniem poprzez inicjowanie działań ukierunkowanych na realizację akceptowanych wartości. Podmiot aktywnie przekształca swoją sytuację, a nie tylko przystosowuje się do niej, przy czym ma miejsce wyraźne zindywidualizowanie cenionych przezeń wartości. Jego system wartości obejmuje więc (przynajmniej m.in.) wartości świadomie wybrane i zaakceptowane, czyli ujmowane jako „własne” na mocy indywidualnego, świadomego i w pełni odpowiedzialnego wyboru.

Istotnymi momentami podmiotowości są zatem: autorefleksja nad systemem wartości, dysponowanie odpowiednimi kompetencjami do realizacji owych „własnych” wartości, a także poczucie podmiotowości. Poczucie to, pełniące istotną funkcję regulacyjną, wyraża się świadomością tożsamości i ciągłości w czasie, sprawstwa i kontroli zdarzeń, własnej skuteczności, wolności wyboru, odpowiedzialności i samorealizacji.

Podkreślić należy jeszcze, iż podmiotowy sposób bytowania ma charakter aspektowy (tzn. może dotyczyć jedynie niektórych obszarów aktywności osoby i relacji z otoczeniem), ulega zmianom w toku życia jednostki oraz jest kategorią silnie uwarunkowaną kulturowo i aksjologicznie. Warto też zauważyć, iż dynamiczny opis podmiotowości, jako pewnego sposobu istnienia, stosunkowo łatwo można przekształcić w bardziej statyczny strukturalny opis podmiotowości jako systemu relacyjnego – diachronicznego, otwartego i zachowawczego (por. np. Laszlo, 1978).

Niektóre aspekty problematyki podmiotowości wydają się zatem tematem badawczym szczególnie nadającym się do ich eksploracji za pomocą metod hermeneutycznych. Skądinąd hermeneutyczna (w metodologicznym sensie) analiza tekstu zawiera u swych podstaw przekonanie o podmiotowym charakterze jego autora. Zastosowanie analizy hermeneutycznej niewątpliwie mogłoby też stanowić próbę złagodzenia pewnego konfliktu norm, charakterystycznego dla psychologii. Kolidujące ze sobą normy, to z jednej strony – wymóg dążenia do osiągnięcia prawdy naukowej, z drugiej zaś – nakaz bezwzględnego poszanowania niezbywalnych praw jednostki ludzkiej. Jak już w innym miejscu argumentowałem (Spendel, 1994a), owego podstawowego konfliktu

<sup>10</sup> Przegląd literatury nt. podmiotowości można znaleźć m.in. w Spendel 1994b; z innych opracowań zob. też np. Bandura 2001, 2002.

etycznego psychologii nie da się rozwiązać wyłącznie poprzez „humanizowanie” jej metodologii. Konieczna byłaby bowiem znacząca przebudowa hierarchii wartości realizowanych przez psychologię, która jednak nie pociągałaby za sobą utraty statusu nauki. Niemniej umiarkowana hermeneutyka metodologiczna może stanowić pewien krok na drodze do złagodzenia wspomnianego konfliktu norm. Mam na myśli szczególnie niejako „zdolność” metody hermeneutycznej do uwrażliwiania badacza na podmiotowy charakter jednostki ludzkiej, dzięki *rozsądnemu* respektowaniu wymogu koła hermeneutycznego i zasady dialogiczności (por. Straś-Romanowska, 1997, s. 151), umożliwiających czynny udział osoby badanej w procesie poznawania jej przez psychologa. Takie „uaktywnienie” badanego może zmniejszać asymetrię, zachodzącą w klasycznej sytuacji poznawczej pomiędzy nim a badaczem. Może byłby to wręcz nowy rodzaj sytuacji poznawczej, w której dwa podmioty wspólnie wytwarzałyby wiedzę o każdym z nich (choć niekoniecznie jednakowo „głęboką”)?

Zagadnienie hermeneutyki psychologii przywodzi również na myśl pojęcie *psychologii historycznej* czy, szerzej rzecz ujmując, historycznych nauk o zachowaniu (*historical behavioural sciences*; por. np. Peeters & in., 1988). Problematyka ta stanowiła ongiś przedmiot zainteresowania również autora niniejszej pracy (Spindel, 1994b). Z uwagi na to, iż w ostatnim czasie ukazały się dwie znakomite monografie, które w sposób systematyczny, wyczerpujący i wielowątkowy charakteryzują poszczególne odmiany historycznych nauk behawioralnych (Dymkowski, 2003; Pawelec 2004) oraz ze względu na fakt, iż ja również niedawno powróciłem raz jeszcze do tych kwestii (Spindel, 2005b), obecna wzmianka będzie miała bardzo skrótowy charakter.

Termin „psychologia historyczna” występuje w piśmiennictwie naukowym w co najmniej trzech znaczeniach. Po pierwsze, bywał niegdyś stosowany dla oznaczenia programu badań historycznych prowadzonych w ramach tzw. grupy *Annales*, założonej przez francuskiego historyka Febvre’a (1973/1938) i znanej pod nazwą *nouvelle histoire*. W tym przypadku psychologia historyczna jest synonimem wyrażenia *histoire des mentalités* (różnie tłumaczonego na język polski<sup>11</sup>), a zasadniczym celem badań była tu rekonstrukcja dominujących rodzajów nastrojów, uczuć, postaw, przekonań i innych form umysłowości oraz zwyczajów i wzorów zachowań, reprezentatywnych i swoistych dla danej epoki historycznej.

Po drugie, pojęcie psychologii historycznej jest związane z pewnym nurtem badawczo-metodologicznym w obszarze psychologii społecznej i poznawczej (zob. Gergen, 1984; Peeters & in., 1988; Dymkowski, 2003). Ten sposób uprawiania psychologii stał się bardziej widoczny na przełomie lat 60. i 70. ub. wieku, choć, prawdę mówiąc, był obecny od początku psychologii naukowej, m.in. w pracach Wundta. W tym kontekście nie sposób nie wspomnieć też o Diltheyu (1982) jako o współtwórcy zarówno herme-

<sup>11</sup> Np. Topolski (1968) tłumaczył go jako „historia wyobrażeń zbiorowych”.

neutyki, jak i psychologii (kulturowo-) historycznej (por. też Rosińska & Matusiewicz, 1984; Jaroszewski, 1976). Współczesna psychologia historyczna czasami bywa ujmowana jako nauka interdyscyplinarna, niejako dzieląca przedmiot swych badań z socjologią historyczną i antropologią (por. np. Rappoport, 1984). Psychologia historyczna często krytykuje psychologię tradycyjną za zbyt statyczne ujmowanie przedmiotu badań, a krytyka ta zazwyczaj zasadza się na tym, że owa statyczność jest punktem wyjścia, a nie dojścia. Według psychologów historycznych, pierwotne jest bowiem doświadczenie zmienności, przepływu zdarzeń, zaś poczucie trwałości musi być osiągnięte przez abstrahowanie od aktualnego doświadczania siebie lub innych (por. Gergen, 1984).

Po trzecie wreszcie, termin „psychologia historyczna” bywa odnoszony do pewnej szczególnej postaci podejścia psychoanalitycznego, uobecniającej się już w niektórych pracach Freuda (1988/1937, 1997/1910), lecz najczęściej kojarzonej z postacią E.H. Eriksona (1958). Nurt ten zazwyczaj opatrywany jest nazwą *psychohistoria*, choć sami kontynuatorzy tego sposobu myślenia (zob. m.in. deMause, 1981, 1982; Beisel, 1978, 1998; Halley & in., 1982; Stein, 1981; Loewenberg, 1995, 1996) nie stronią od nazywania go „psychologią historyczną”<sup>12</sup>. Psychohistoricy głównie odtwarzają psychodynamiczne biografie wybitnych postaci historycznych, co odróżnia ich od historyków mentalności, skoncentrowanych na przeciętnym członku dawnych społeczności. Niekiedy psychohistoricy formułują też pewne uogólnienia na temat źródeł i prawideł rozwoju form życia psychicznego na przestrzeni dziejów (Pawelec, 2004; Pawelec, red., 2002). Psychohistoria jest nurtem dość niejednorodnym, rywalizują<sup>13</sup> tu bowiem rozmaite wersje „psychologii głębi”, różnie konceptualizujące badane zjawiska. Niezależnie jednak od wewnętrznego zróżnicowania psychohistorii stosunek psychologów do niej jest raczej nieufny (por. np. Peeters & in., 1988, s. 23; Dymkowski, 2003, s. 17-25), a niektóre wypowiedzi traktowane są wręcz jako nienaukowe<sup>14</sup>.

Pomijając przypadek „historii mentalności”, jako zwyczajowo zaliczanej do dziedziny nauk historycznych, można zwrócić uwagę na pewną różnicę między psychologią historyczną (w drugim z wymienionych znaczeń) a psychohistorią. Odmienności w szczegółowych założeniach poszczególnych wariantów psychologii historycznej (por. np. Jaynes, 1977; Łuria, 1974; Logan, 1987) nie powinny przesłaniać faktu, iż każdorazowo

<sup>12</sup> Mimo to w dalszym ciągu niniejszej wypowiedzi będę konsekwentnie posługiwał się określeniem „psychohistoria” w odniesieniu do tego nurtu.

<sup>13</sup> Swego czasu np. autorzy publikujący w „The Journal of Psychohistory” nie cytowali autorów publikujących w „The Psychohistory Review” i *vice versa*.

<sup>14</sup> Podzielałam w pełni taką postawę nieufności i powątpiewania. Np. w porównaniu z psychohistoryczną interpretacją męki i śmierci Chrystusa jako rytuału osiągnięcia dojrzałości płciowej (*puberty rite*, zob. Levi, 2003), „kontrowersyjność” *Kodu Leonarda da Vinci* D. Browna wydaje się mocno przereklamowana.

chodzi o przedsięwzięcie respektujące reguły poznania naukowego. Celem jest tutaj bowiem skonstruowanie poznawczej reprezentacji pewnego fragmentu rzeczywistości, spełniającej wymogi intersubiektywnej kontrolowalności i komunikowalności twierdzeń ją werbalizujących. Różnice w zakresie definicji obszaru badawczego oraz szczegółowych kryteriów metodologicznej poprawności eksplorowania przedmiotu badań nie powinny więc zamazywać racjonalistycznego charakteru ogółu przedsięwzięć ani faktu respektowania ogólnych („scjentyistycznych”) kryteriów naukowości. Niewątpliwie hermeneutyka jako metoda, pojmowana np. jako powtórne przeżycie (*re-enactment*) interpretowanego zdarzenia w wyobraźni psychologa historycznego (por. np. Topolski, 1968; Nielsen, 1981; deVries, 1983; Levich, 1985; Olafson, 1986), stanowić tu może jedno z narzędzi pomocniczych, służące do analizy pisanych źródeł historycznych. Psychologia historyczna wydaje się wprawdzie czerpać niekiedy więcej inspiracji z europejskiej humanistyki, niż ze scjentyistycznie zorientowanej tradycji psychologii naukowej, niemniej nigdy nie kwestionowała ona pojęciowego charakteru poznania.

Dość osobliwa sytuacja zachodzi natomiast w przypadku psychohistorii. Dopuszczalny stopień zmienności reguł funkcjonowania ludzkiej psychiki (w tym przypadku pojmowanych na sposób Freudowski) wydaje się niewielki. Większość psychohistoryków sprawia wrażenie głęboko przeświadczonej o istnieniu niezmiennej natury ludzkiej, funkcjonującej według stałych zasad, a niektórzy z nich zakładają też istnienie uniwersalnych prawideł rozwoju historycznego. Jednocześnie jednak powszechnie akceptowane jest przekonanie, iż refleksja historyczna musi zmierzać do zinterpretowania i zrozumienia zdarzeń, a w realizacji tego celu empirycznie weryfikowane prawa ogólne mogą odgrywać jedynie znikomą rolę – pierwszoplanowego znaczenia nabiera natomiast (hermeneutyczne) rozumienie, nie wspierające się jednak na Diltheyowskiej empatii, lecz raczej na Sprangerowsko-Freudowskim intuicyjnym poznawaniu „archeologii sensu”, ujawnianiu – przez odczytywanie sensu – „nieświadomości prerefleksyjnej, prawdziwie bytowej podstawy wszelkiej świadomości, obszaru bezwzględnej alogiczności i kontyngencji, nieprzekraczalnej granicy wszelkiego dyskursu, ontologicznego bastionu nieprzejrzystości absolutnej” (Siemek, 1982, s. 85).

Inny przypadek hermeneutykowania się psychologii zdaje się stanowić podejmowanie problematyki *duchowości* człowieka – zwłaszcza przez tzw. *psychologię transpersonalną*. Psychologia transpersonalna to pewien nurt czy kierunek myślenia, nazwany tak przez S. Grofa i A. Maslowa i samookreślający się jako „psychologia zajmująca się głównie »rozwojem ludzkości« (...), nowa nauka, mająca studiować rzeczywiste głębie ludzkiej natury i rokująca nadzieje na cudowną syntezę wiedzy dotyczącej interpersonalnych związków, samorealizacji i transcendentnego potencjału” (wg Drury, 1995, s. 54). Między innymi (choć nie tylko!) w takiej oto „scenografii” pojawiło się narastające zainteresowanie psychologów problematyką tzw. duchowości. Co ciekawe,

termin „duchowość” z reguły nie występuje w słownikach psychologicznych, i to mimo lawinowo rosnącej liczby publikacji na ten temat (zob. m.in. Spindel, 2005b, s. 160 i nast.). Można wręcz odnieść wrażenie, iż tak naprawdę nie istnieje jakaś powszechnie zaakceptowana definicja duchowości, co zresztą specjalnie nie dziwi, jako że ze swej natury wymyka się ono dyskursywnemu ujęciu. Od czasów Jamesa (1961/1902) w tym kontekście pojawiają się bowiem odniesienia do zachowania i doświadczenia człowieka w relacji do tego, co może być uważane za boskie, dostarczania energii życiowej materialnym elementom osoby, pewnych niematerialnych i uważanych za niedostępne poznaniu zmysłowemu własności życia (zob. m.in. Miller & Thoresen, 2003, 2004).

Psychologia transpersonalna (podobnie jak wzmiankowana już psychohistoria) nie cieszy się akceptacją psychologów akademickich i jest traktowana wręcz jako przedsięwzięcie nienaukowe (święci natomiast triumfy popularności wśród wyznawców *New Age*...). Brak rzetelnych i trafnych modeli badawczych oraz procedur gromadzenia i analizy danych w odniesieniu do transpersonalnych „konstruktów teoretycznych” sprawia, iż można mieć poważne wątpliwości, czy jest to jeszcze psychologia (por. też Dobroczyński, 2000). Czasami nawet pojawia się pytanie, czy nie jest to aby popełnianie przez psychologię „intelektualnego samobójstwa” (Stachowski, 2004, s. 91). Taki niepokój jest tym bardziej uzasadniony, w im większym zakresie psychologia transpersonalna (podobnie jak w niektórych przypadkach psychohistoria), deklarując antyscjentyzm, przekształca się w pewną nieepistemiczną praktykę uczestniczenia w kulturze.

Przypadków hermeneutyki psychologii można by poszukiwać bez końca. Pozwolę sobie zamknąć ten dość wrywkowy przegląd szczególnie wyrazistym i otwarcie deklarowanym przykładem filozoficznej hermeneutyki psychologii. Otóż już przed dziesięciu laty G.E. Kwiatkowska (1996, s. 8) z pełną aprobatą i całkiem bez żenady wyznała, iż „poznanie hermeneutyczne nie jest poznanie w tradycyjnym sensie – jej rezultatem nie są bowiem jakieś twierdzenia, sądy czy prawa, które by można zweryfikować w jakiś sposób, lecz odkrycie nowego, głębszego sensu i umożliwienie przez to, lepszego rozumienia całości sensu-prawdy”. Po drobiazgowym scharakteryzowaniu poglądów Diltheya, Sprangera, Freuda, Junga, Fromma i Ricoeura, stanowiących „teoretyczno-metodologiczne” zaplecze własnego projektu badawczego, ukierunkowanego na rozpoznanie mechanizmów twórczości plastycznej osób z rozpoznaną nerwicą, autorka postanowiła udowodnić, iż... niemożliwa jest bardziej rygorystyczna nauka zorientowana na osobę niż omylna i niepewna praktyka hermeneutyczna (sic!). Wprawdzie dopiero w konkluzji *explicite* czytamy o przyjęciu założenia, że „psychologia nie powinna dążyć do autonomii z własnym, wyodrębnionym zakresem badawczym i swoimi narzędziami badawczymi” (Kwiatkowska, 1996, s. 295), niemniej takie metodologicznie auto destrukcyjne dla psychologii przekonanie *implicite* było obecne w omawianej rozprawie od samego początku.

W opinii autorki ów projekt badawczy został zwieńczony sukcesem: „Niniejsza praca udowodniła, że **wyodrębnienie hermeneutycznego nurtu nie jest** ani przypadkiem, ani niespodziewanym zwrotem w psychologii, lecz **doprowadzeniem do zaistnienia jednego z jej wątków**” (Kwiatkowska, 1996, s. 296; wyróżnienie Z.S.); choć, prawdę mówiąc, nie jest jasne, co by to miało znaczyć. Obecność badań empirycznych (56 wytworów plastycznych autorstwa 5 osób, dobranych celowo – spośród 87 pacjentów oddziału nerwicowego – dla „zachowania czytelności i klarowności wyводу”, Kwiatkowska, 1996, s. 214) stanowi natomiast pewną niekonsekwencję w stosunku do wyrażanego braku zaufania wobec neopozytywizmu, naturalizmu, scjentyzmu i w ogóle tradycyjnej formy badań. Jaką rolę mają tu bowiem pełnić dane empiryczne? Jak należy posługiwać się nimi w procesie wnioskowania? Kwestia reguł akceptacji określonych rozstrzygnięć i zasad oceny prawomocności przyjmowanych twierdzeń nie zostaje zresztą w ogóle postawiona. Sytuacja epistemologiczna przedstawia się więc następująco:

- 1) hermeneutyczne założenia zostają wykorzystane do interpretacji doświadczenia,
- 2) interpretacje te nie podlegają żadnej niezależnej procedurze sprawdzającej, bowiem skoro zostały zbudowane zgodnie z założeniami koncepcji hermeneutycznych, to *ex definitione* są zgodne z tymi założeniami,
- 3) sama możliwość zbudowania takich interpretacji oraz sam fakt ich sformułowania ma potwierdzać („udowodnić”) prawdziwość zarówno przyjętych założeń, jak i owych szczegółowych interpretacji...

W tym kontekście jedynie tytuł omawianej rozprawy – „Wstęp do psychologii hermeneutycznej” – brzmi niepokojąco: czyżby to miałby być dopiero początek?! Myślę, że bardziej rozbudowany komentarz nie jest konieczny.

### Konsekwencje hermeneutykacji psychologii

W przypadku *rzekomej hermeneutykacji* psychologii (czy jakiegokolwiek innej dyscypliny) mamy w istocie do czynienia jedynie z cokolwiek pretensjonalną zmianą nazewnictwa, pewną manierą terminologiczną, z której w istocie nic (dobrego!) nie wynika. Posłużenie się nową nazwą dla powszechnie występującej dotąd czynności poznawczej badaczy (tj. formułowania strukturalizacji pierwotnej) może bowiem jedynie prowadzić do kreowania złudzenia, iż rzekomo ma oto miejsce jakaś „rewolucja naukowa”. W istocie nic się bowiem nie zmienia. Strukturalizacje pierwotne zdają się być koniecznym warunkiem podjęcia jakichkolwiek czynności poznawczych, tylko czemu nazywać je akurat *hermeneutykami*? Zbiór terminów używanych w takim kontekście jest i tak już dość liczny, że wspomnę choćby – zachowując uporządkowanie alfabetyczne – o: *humanistycznym współczynniku metodologiczno-teoretycznym* (Kmita, 1976, 1985), *ideale przyrodniczego porządku* (Toulmin, 1961), *metawarstwie teorii* (Madsen, 1980), *mnieniach ideologicznych i naturalnych interpretacjach* (Feyerabend, 1979), *paradygma-*



cie (Kuhn, 1985, 2001), *twardym rdzeniu naukowego programu badawczego* (Lakatos, 1970), *układzie założeń ontologiczno-semantycznych* (Quine, 1969, 1986) czy *zbiorze merytorycznych i formalnych założeń teorii twórczych* (Nowak, 1985).

Warto jednak zauważyć, że większość ww. pojęć powstała w nurcie relatywizmu (post-)hipotetystycznego. Posłużenie się w tym kontekście terminem „hermeneutyka” może sprzyjać (a istnieją przesłanki, by podejrzewać, iż może to być celowym zabiegiem) zacieraniu podstawowej różnicy pomiędzy relatywizmem hipotetystycznym a hermeneutycznym. W ramach deabsolutyzacji hipotetystycznej przynajmniej pośrednio sprawdza się bowiem zasadność strukturalizacji pierwotnej, natomiast w przypadku relatywizmu hermeneutycznego w ogóle nie bierze się pod uwagę możliwości podważenia owego „wstępnego rozumienia sensu całości”. Pozwoliłoby to na (nieuprawnione!) dowartościowanie hermeneutyki poprzez rzekome wykazanie, iż w poznaniu scjentyistycznym też obowiązują „wstępne rozumienia” (i pominięcie milczeniem faktycznego „skrócenia łańcucha poznania”; zob. ryc. 3).

Metodologiczna hermeneutykacja psychologii, polegająca – w wersji umiarkowanej – na upowszechnianiu się metod jakościowych wypracowanych na gruncie humanistyki i zaadoptowanych do specyfiki badanego przedmiotu (ludzkie zachowanie się i przeżywanie wszak nieco różnią się od tekstu, jeśli myślimy o czymś więcej niż o metaforze), niewątpliwie umożliwia uzyskiwanie jakościowo nowych informacji o badanym obiekcie, zwłaszcza w odniesieniu do bardziej złożonych dziedzin przedmiotowych psychologii. Warto jedynie pamiętać, iż należy uwzględniać zarówno subiektywną percepcję sytuacji przez podmiot, jak i obiektywny stan rzeczy. „Zachowanie się człowieka, jeśli nawet jest zgodne z percepcją rzeczywistości, a nie z obiektywnymi cechami przedmiotów, wywołuje jednak skutki zgodne z cechami obiektywnymi, a nie percypowanymi czy wyobrażonymi” (Tomaszewski, 1975, s. 22). Upowszechnianiu się metod jakościowych (przede wszystkim hermeneutyki) nie powinna więc towarzyszyć rezygnacja z bardziej zobiektywizowanych metod ilościowych, jak to się czasami zdarza (zob. np. Bron & West, 2000).

Wypieranie przez hermeneutykę innych niż hermeneutyczne metod i technik badawczych, czyli skrajna hermeneutykacja metodologiczna, może prowadzić do *hermeneutykacji filozoficznej*. Polega ona na porzuceniu przez psychologów badaczy ich dotychczasowej, regulowanej „scjentyistycznymi” regułami metodologicznymi poznawczej. Choć na ogół reprezentanci psychohistorii czy psychologii transpersonalnej nie odwołują się *explicite* do poglądów przedstawicieli filozofii hermeneutycznej, to w istocie mamy tu do czynienia z modelową wręcz egzemplifikacją antyscjentyzmu w rozumieniu Kmity (1982), czyli erozją poznawczo-praktycznej funkcji nauki i pełnieniem wyłącznie niespecyficznych (dla nauki) funkcji: światopoglądowej oraz kulturowo-edukacyjnej, ku satysfakcji apologetów destrukcji poznania naukowego i w ogóle poję-

ciowego (Promieńska, 2005; Wawrzyniak, 2005)<sup>15</sup>. Jak nadmieniałem już, nie staje się to nagle, ale stopniowo. Dopiero po przekroczeniu jakiejś – trudnej do precyzyjnego zlokalizowania – „cienkiej czerwonej linii”, hermeneutyczna (nad-) interpretacja zaczyna żyć własnym życiem i staje się karykaturą samej siebie (por. np. wspomniana psychohistoryczna interpretacja męki i śmierci Chrystusa, zob. Levi, 2003, albo też „twórczość” K. Wilbera, 1996). Autor zaczyna wierzyć w absolutną słusność interpretacji, która staje się impregnowana na argumentację. „Koło hermeneutyczne” przegradza się w hermetyczne<sup>16</sup> „błędne koło” – staje się zamkniętym systemem, samonapędzającym mechanizmem, w którym ogólna idea narzuca szczegółowe interpretacje, rzekomo mające potwierdzić słusność owej ogólnej idei.

Z konstatacji, iż nie jest możliwe poznanie w pełni bezzałożeniowe – co wielokrotnie było wykazywane przez przedstawicieli deabsolutyzmu (post-) hipotetystycznego – entuzjaści hermeneutyki wyciągają (nieuprawniony!) wniosek, iż w takim razie wystarczą same założenia, a towarzyszą temu niepotrzebny patos i ezoteryczna Heideggerowska terminologia. Wydają się nie dostrzegać, że w przypadku wystąpienia anomalii paradygmat ulega odrzuceniu i zastąpieniu go innym (rewolucja naukowa), nawet jeśli niektóre mechanizmy przebiegu tego procesu miewają charakter poniekąd irracjonalny (por. np. „etnometodologia życia laboratoryjnego” uprawiana w stylu Woolgara i Latoura, 1979). W przypadku hermeneutyki zdaje się nie być miejsca dla tak pojmowanego krytycyzmu – jak już wspomniałem „formułuje [się] odmienne kryteria prawdziwości. (...) dopuszcza możliwość istnienia wielu prawd (...). Prawdę zawiera każdy zrozumiały opis; prawdą jest każdy dający się uchwycić sens. (...) ostateczne kryterium [prawdy] stanowi oczywistość sensu” (Straś-Romanowska, 1997, s. 152).

Zaakceptowanie takiego stanowiska prowadziłyby więc wręcz do utraty przez psychologię naukowego (w zwykłym, tj. analityczno-empirycznym znaczeniu tego słowa) charakteru, a nawet statusu aktywności epistemicznej w ogóle i „roztopienia się” jej w „uniwersalnej hermeneutyce”. Porzucenie uregulowanej normami metodologicznymi aktywności poznawczej na rzecz tzw. nieuprzedmiotawiającego doświadczenia przedrefleksyjnego – owego ostatecznego celu hermeneutyki filozoficznej – mogłoby doprowadzić nie tyle do *hermeneutykacji* psychologii, lecz raczej do jej *hermetyzacji*. Mam tu na myśli nie tyle *uszczelnienie*, ile raczej – *wyizolowanie*, uczynienie czegoś *hermetycznym*, tj. (w jednym ze znaczeń): *przeznaczonym i dostępnym dla niewielkiego kręgu osób wtajemniczonych*. Nieprzypadkowo może zatem słowa *hermeneutyka* i *hermetyzm* bywają wywodzone z tego samego źródła: od imienia boga Hermesa, nie tylko roznośzącego wiadomości, ale uważanego też za twórcę tajemnej wiedzy alchemicznej...

<sup>15</sup> Mimo braku *explicite* odniesień do hermeneutyki wypowiedzi te w podtekście promują „światopogląd hermeneutyczny”.

<sup>16</sup> Czyli „szczelnie izolowane” (od racjonalnej argumentacji wspierającej się empirią).

Jak otwarcie stwierdza Z. Uchnast (1997, s. 51), w kontekście obecności hermeneutyki w psychologii pojmowanej jako nauka humanistyczna, „humanistyka ujmując swój przedmiot poznawczy w formie metaforyczno-racjonalnej symbolicznej [? – Z. S.]. Uwiarygodnienie jej twierdzeń przeprowadza się raczej według kryteriów egzystencjalnej wiarygodności”. Trudno tu odmówić racji H.J. Eysenckowi (1980, s.49), który napisał, iż

„podejście idiograficzne, literackie, może być utożsamiane z psychoanalizą, fenomenologią, egzystencjalizmem i innymi, w zasadzie, nienaukowymi ruchami. Te podejścia (...) ujmują człowieka jako całość, ale w sposób subiektywny, niezorganizowany, nienaukowy. (...) pozostawiam zwolennikom subiektywnej i inspirującej prawdy kontemplowanie ich specyficznych przedmiotów”.

## Bibliografia

- Adamiec, M. (1988). *Doświadczenie przemiany jako kategoria psychologiczna*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Banaszak, G., Kmita, J. (1994). *Społeczno-regulacyjna koncepcja kultury*. Warszawa: Instytut Kultury.
- Bandura, A. (2001). *The changing face of psychology at the dawning of a globalization era*. „Canadian Psychology”, 42, 12-24.
- Bandura, A. (2002). *Growing primacy of human agency in adaptation and change in the electronic era*. „European Psychologist”, 7, 2-16.
- Beisel, D. R. (1998). *Introducing the joys of psychohistory*. „The Journal of Psychohistory”, 25 (4), 330-339.
- Beisel, D.R. (1978). *From history to psychohistory: A personal journey*. „The Journal of Psychohistory”, 6, (1), 1-65.
- Bron, A., West, L. (2000). *Time for stories; the emergence of life history methods in the social sciences*. „International Journal of Contemporary Sociology”, 37 (2), 158-175.
- Dilthey, W. (1982). *Powstanie hermeneutyki*. [w:] W. Dilthey, *Pisma estetyczne* (s. 290-312). Warszawa: PWN.
- deMause, L. (1981). *What is psychohistory?* „The Journal of Psychohistory”, 9 (2), 179-184.
- deMause, L. (1982). *Foundations of psychohistory*. New York: Creative Roots.
- deVries, W.A. (1983). *Meaning and interpretation in history*. „History and Theory”, 22 (3), 253-263.
- Dobroczyński, B. (2000). *Transpersonalna koncepcja tożsamości*. [w:] A. Gałdowa (red.), *Tożsamość człowieka* (s. 149-164). Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Drury, N. (1995). *Psychologia transpersonalna. Ludzki potencjał*. Poznań: Wyd. Zysk i S-ka.
- Dybel, P. (red.) (1993). *Fenomenologia i hermeneutyka*, t. 3. Warszawa: Wydawnictwo UW.
- Dybel, P., Kaczorowski, P. (red.) (1991). *Fenomenologia i hermeneutyka*, t. 1. Warszawa: Wydawnictwo UW.
- Dymkowski, M. (2003). *Wprowadzenie do psychologii historycznej*. Gdańsk: GWP.
- Erikson, E. H. (1958). *Young man Luther: a study in psychoanalysis and history*. New York: Norton.

- Eysenck H. J. (1980) *The bio-social model of man and the unification of psychology*. [w:] A. J. Chapman, D. M. Jones (red.) *Models of man* (s. 40-62). Leicester: The British Psychological Society.
- Febvre L. (1973/1938). *History and psychology* [w:] P. Burke (red.), *A new kind of history from the writings of Febvre* (s. 1-11). London: Methuen.
- Feyerabend, P.K. (1970). *Against method: Outline of an anarchistic theory of knowledge*. [w:] M. Radner i S. Winokur (red.), *Minnesota Studies in the Philosophy of Science*, t. 4 (s. 262-340). Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Feyerabend, P. K. (1979). *Jak być dobrym empirystą?* Warszawa: PWN.
- Fodor, J. A. (1965). *Explanations in psychology*. [w:] M. Black (red.), *Philosophy in America* (s. 161-179). Ithaca: Cornell University Press.
- Freud, S. (1988/1937). *Człowiek imieniem Mojżesz a religia monoteistyczna*. [w:] S. Freud, *Dzieła*, t. 4 (s. 385-495). Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Freud, S. (1997/1910). *Leonarda da Vinci wspomnienia z dzieciństwa*. [w:] S. Freud, *Poza zasadą przyjemności* (s. 257-323). Warszawa: PWN.
- Gadamer, H.-G. (1979). *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*. Warszawa: PIW.
- Gadamer, H.-G. (1993). *Prawda i metoda*. Kraków: Inter Esse.
- Gałdowa, A. (red.) (1997). *Hermeneutyka a psychologia*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Gergen, K. J. (1984). *An introduction to historical social psychology*. [w:] K. J. Gergen, M. M. Gergen (red.), *Historical social psychology* (s. 3-36). Hillsdale: Lawrence Erlbaum Associates.
- Grabowska, A., Budohoska W. (1992). *Procesy percepcji*. [w:] T. Tomaszewski (red.), *Psychologia ogólna* (s. 9-90). Warszawa: PWN.
- Habermas, J. (1983). *Teoria i praktyka*. Warszawa: PIW.
- Habermas, J. (1999). *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 1. Warszawa: PWN.
- Habermas, J. (2002). *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 2. Warszawa: PWN.
- Halley, L., Graber, R. B., deMause, L. (1982). *Symposium on Lloyd deMause's „The fetal origins of history”*. „The Journal of Psychoanalytic Anthropology”, 5 (4), 476-487.
- Jadacki, J.J. (1985). *Spór o granice poznania. Prolegomena do epistemologii*. Warszawa: PWN.
- James, W. (1961/1902). *The varieties of religious experience: A study in human nature*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Jaroszewski, M. G. (1976). *Istoria psychologii*. Moskwa: Izdatel'stvo „Mysl”.
- Jaynes, J. (1977). *The origin of consciousness in the breakdown of the bicameral mind*. Boston: Houghton Mifflin Company.
- Kmita, J. (1976). *Szkice z teorii poznania naukowego*. Warszawa: PWN.
- Kmita, J. (1980). *Szkice z epistemologii historycznej*. Warszawa: PWN.
- Kmita, J. (1982). *Scjentyzm i antyscjentyzm*. [w:] Z. Cackowski (red.), *Poznanie, umysł, kultura* (s. 140-186). Lublin: Wydawnictwo Lubelskie.
- Kmita, J. (1985). *Kultura i poznanie*. Warszawa: PWN.
- Kobylińska, E. (1985). *Hermeneutyczna wizja kultury*. Warszawa-Poznań: PWN.
- Kuhn, T. S. (1985). *Dwa bieguny. Tradycja i nowatorstwo w badaniach naukowych*. Warszawa: PIW.
- Kuhn, T.S. (2001). *Struktura rewolucji naukowych*. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Kwiatkowska, G.E. (1996). *Wstęp do psychologii hermeneutycznej*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Lakatos, I. (1970). *Falsification and the methodology of scientific research programmes*. [w:] I. Lakatos, A. Musgrave (red.), *Criticism and the growth of knowledge* (s. 129-175). Cambridge: Cambridge University Press.

- Laszlo, E. (1978). *Systemowy obraz świata*. Warszawa: PIW.
- Levi, I. (2003). *Jesus and Mary Magdalene, the Harlot of the Horde*. <http://www.geocities.com/psychohistory2001/jesus.html>
- Levich, M. (1985). Interpretation in history: Or what historians do and philosophers say. *History nad Theory*, 24 (1), 44-61.
- Loewenberg, P. (1995). *Fantasy and reality in history*. New York-Oxford: Oxford University Press.
- Loewenberg, P. (1996). *Decoding the past. The psychohistorical approach*. New Brunswick-London: Transaction Publishers.
- Logan, R. D. (1987). *Historical change in prevailing sense of self*. [w:] K. Yardley, T. Honess (red.), *Self and identity: Psychosocial perspectives* (s. 13-27). New York: John Wiley Ltd.
- Łuria, A.R. (1974). *Ob istoričeskom razvitii poznawatel'nych processov*. Moskwa: Izd. „Nauka”.
- Macnamara, J. (1993). *Logika i psychologia. Rozważania z pogranicza nauk*. Warszawa: PWN.
- Madsen, K.B. (1980). *Współczesne teorie motywacji. Naukoznawcza analiza porównawcza*. Warszawa: PWN.
- Maruszewski, T. (2002). *Psychologia poznania*. Gdańsk: GWP.
- Matraszek, K., Such, J. (1989). *Ontologia, teoria poznania i ogólna metodologia nauk*. Warszawa: PWN.
- Miller, W.R., Thoresen, C. E. (2003). *Spirituality, religion, and health: An emerging research field*. „American Psychologist”, 58 (1), 24-35.
- Miller, W.R., Thoresen, C. E. (2004). *Spirituality, health, and the discipline of psychology*. „American Psychologist”, 59 (1), 54-55.
- Motycka, A. (1980). *Relatywistyczna wizja nauki. Analiza krytyczna koncepcji T. S. Kuhna i S. E. Toulmina*. Wrocław: Ossolineum.
- Motycka, A. (1984). *Relatywistyczna wizja nauki. Wprowadzenie: filozoficzny spór o naukę*. Wrocław: Ossolineum.
- Nęcka, E., Orzechowski, J., Szymura, B. (2006). *Psychologia poznawcza*. Warszawa: PWN i Academica – Wydawnictwo SWPS.
- Nielsen, M.H. (1981). *Re-enactment and reconstruction in Collingwood's philosophy of history*. „History and Theory”, 20 (1), 1-31.
- Nowak, S. (1985). *Metodologia badań społecznych*. Warszawa: PWN.
- Olafson, F.A. (1986). *Hermeneutics: „Analytical” and „dialectical”*. „History and Theory”, 25 (4), 28-42.
- Paszkievicz, E. (1983). *Struktura teorii psychologicznych. Behawioryzm, psychoanaliza, psychologia humanistyczna*. Warszawa: PWN.
- Patrick, G.T.W. (1905). *Elements of metaphysics. Psychological Bulletin*, 2 (1), 11-15.
- Pawelec, T. (2004). *Dzieje i nieświadomość. Założenia teoretyczne i praktyka badawcza psychohistorii*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Pawelec, T. (red.) (2002). *Psyche i Klio. Historia w oczach psychohistoryków*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Popper, K.R. (1977/1934). *Logika odkrycia naukowego*. Warszawa: PWN.
- Peeters, H.F.M., Gielis, M., Caspers, C., Verrycken, A., Janssen, A., Caspers, T. (1988). *Historical behavioural sciences. A guide to the literature*. Tilburg: Tilburg University Press.
- Promieńska, H. (2005). *Etyka jako 'organon' badań naukowych XXI wieku*. [w:] K. Zamiara (red.), *Etyczne aspekty badań społecznych* („Człowiek i społeczeństwo”, t. 24, s. 43-58). Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

- Quine, W. V. O. (1969). *Z punktu widzenia logiki*. Warszawa: PWN.
- Quine, W. V. O. (1986). *Granice wiedzy i inne eseje filozoficzne*. Warszawa: PIW.
- Rappoport, L. (1984). Dialectical analysis and psychosocial epistemology. [w:] K. J. Gergen, M. M. Gergen (red.), *Historical social psychology* (s. 103-124). Hillsdale: Lawrence Erlbaum Associates.
- Rickert, H. (1962). *Science and history. A critique of positivist epistemology*. Princeton: D. van Nostrand Co., Ltd.
- Ricoeur, P. (1975). *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Rolewski, J. (red.) (1990). *Fenomenologia i hermeneutyka*, t. 2. Warszawa: Wydawnictwo UW.
- Rosińska, Z., Matuszewicz, C. (1984). *Kierunki współczesnej psychologii, ich geneza i rozwój*. Warszawa: PWN.
- Rosner, K. (1991). *Hermeneutyka jako krytyka kultury. Heidegger, Gadamer, Ricoeur*. Warszawa: PIW.
- Siemek, M. J. (1982). *Filozofia, dialektyka, rzeczywistość*. Warszawa: PIW.
- Słownik wyrazów obcych PWN*, (1980). Warszawa: PWN.
- Sowiński, G. (1993). *Wokół rozumienia. Studia i szkice z hermeneutyki*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej.
- Spindel, Z. (1994a). *Czy uprawianie psychologii jest moralne? Rozważania etyczne o badaniach naukowych w psychologii*. [w:] J. Brzeziński, W. Poznaniak (red.), *Etyczne problemy działalności badawczej i praktycznej psychologów* (s. 59-71). Poznań: Wydaw. Fundacji Humaniora.
- Spindel, Z. (1994b). *Podmiotowość człowieka a psychologia historyczna*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Spindel, Z. (2005a). *Aktualne zagrożenia i wyzwania dla podmiotowości jednostki. Przystępczość nieletnich w perspektywie procesów globalizacyjnych*. [w:] J. M. Stanik (red.), *Psychospołeczne uwarunkowania przestępczości nieletnich – podłoże, geneza, motywy* (s. 23-35). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Spindel, Z. (2005b). *Metodologia badań psychologicznych jako forma świadomości historycznej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Spindel, Z. (w przygotowaniu). *O pewnych niebezpieczeństwach nadużywania etykiet zastępczych. Niespecyficzne Zmienne Zagregowane (NZZ) w badaniach psychologicznych*. [w:] K. Popiołek (red.), *Kryzysy, katastrofy, kataklizmy*, cz. 3. Poznań: SPiA.
- Stachowski, R. (2004). *O godności przedmiotu psychologii – ujęcie historyczne*. „Nauka”, 1, 69-96.
- Stein, H. F. (1981). *Psychoanalytic anthropology and psychohistory: A personal synthesis*. „The Journal of Psychoanalytic Anthropology”, 4 (2), 239-251.
- Stelmach, J. (1989). *Co to jest hermeneutyka?* Wrocław: Ossolineum.
- Straś-Romanowska, M. (1997). *Hermeneutyka w psychologicznych badaniach jakościowych*. [w:] A. Gałdowa (red.), *Hermeneutyka a psychologia* (s. 143-156). Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Taylor, C. (1964). *The explanation of behaviour*. London: Routledge and Kegan Paul.
- Tomaszewski, T. (1975). *Człowiek i otoczenie*. [w:] T. Tomaszewski (red.), *Psychologia* s. 13-36. Warszawa: PWN.
- Topolski, J. (1968). *Metodologia historii*. Warszawa: PWN.
- Toulmin, S.E. (1961). *Foresight and understanding*. Atlantic Highlands: Humanities Press.
- Uchnast, Z. (1997). *Hermeneutyka w psychologii jako nauce humanistycznej*. [w:] A. Gałdowa (red.), *Hermeneutyka a psychologia* (s. 51-62). Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Watkins, J. (1989). *Nauka i sceptycyzm*. Warszawa: PWN.

- Wawrzyniak, J. (2005). *Aksjologiczność i etyczność nauk społecznych*. [w:] K. Zamiara (red.), *Etyczne aspekty badań społecznych* („Człowiek i społeczeństwo”, t. 24, s. 59-76). Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Wilber, K. (1996). *A brief history of everything*. Boston: Shambhala Publications.
- Wiśniewski, R. (2005). *O trudnościach wpływania etyki na moralność, czyli o różnych wymiarach i granicach absolutyzacji i deabsolutyzacji etyki*. [w:] K. Zamiara (red.), *Etyczne aspekty badań społecznych* („Człowiek i Społeczeństwo”, t. 24, s. 29-42). Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Woleński, J. (2005). *Epistemologia. Poznanie, prawda, wiedza, realizm*. Warszawa: PWN.
- Woolgar, S., Latour, B. (1979). *Laboratory life. The social construction of scientific fact*. Newbury Park: Sage.

### The hermeneutization of psychology

It is an attempt to describe a phenomenon of hermeneutization of psychology and its consequences (especially the negative ones). The hermeneutization can appear in three forms, i.e. as a plausible hermeneutization („pseudo-hermeneutization”), a methodological one or a philosophical one. The plausible hermeneutization reduces to trespassing on the term “hermeneutics” and its derivatives into description of research activities. The methodological hermeneutization consists in consciously chosen and positively valorized using the research methods which were evolved in humanities (first of all in a philology). On the other hand the philosophical hermeneutization gets started when psychology loses its rational and discursive character and transforms itself in only a system of activities of some kind (the hermeneutical praxis of a participation in the cultural system). In the article there are also evidenced some sets of problems or/and theoretical-methodological orientations in which processes of hermeneutization are especially salient, namely issues of personal agency, human spirituality (particularly in the perspective of so called transpersonal psychology), as well as some forms of the historical psychology and the psychology of human creativity.

**Key words:** psychology, hermeneutics, methodology